№ 277. Rok X. SOSNOWIEC — środa 10 grudnia 1919 roku. Cena numeru 30 fen.

Ceny ogłoszeń: Na 1-ej stronie wiersz petitowy mk. 400, na III-ej stronie—mk. 2.00, na IV-ej stronie — 1.50 f., nadesłane za wiersz garmontowy — mk. 5.00 Drobne ogłoszenia po 20 fen za wyraz. Najmniejsze drobne ogłoszenie mk. 1.50.

Redakcja i Administracja mieszczą się pod № 4-ym przy ulicy Starososnowieckiej w Sosnowcu.

Adres dla listów i depesz: „Iskra", Sosnowiec.

ISKRA

Dziennik polityczny, społeczny i literacki

Prenumerata wynosi: Z odnoszniem rocznie mk. 72.00 — półrocznie mk. 36.00 — kwartalnie mk. 18.00 — miesięcznie mk. 6.00, z przesyłką pocztową mk. 6.00 fen. miesięcznie. Cena numeru pojedynczego 30 fen

Redakcja otwarta od 8 rano do 7 wiecz. — Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.

Oddziały własne: W Będzinie ul Małachowskiego 9, w Dąbrowie ul. Sienkiewicza

Listy z Zachodu.

Narodziny polityki polskiej.

Minęły już czasy — oby bezpowrotnie — kiedy polityka polska polegała prawie wyłącznie na szukaniu u obcych sympatji, opieki czy nawet współczucia. Z chwilą powstania państwa polskiego musimy polegać głównie na własnych siłach, a jednocześnie zagraniczna polityka polska powinna zarzucić kategorje uczuciowe i stanąć na realnym gruncie oceny i wymiany sił, interesów i usług. Anglik albo amerykanin zrozumie nas dopiero wówczas, kiedy wskażemy mu przewagę twórczych czynników państwa polskiego w Europie środkowej i wschodniej. Żołnierz polski stanął na wysokości zadania; polityk polski — nie zawsze.

Spróbujmy wyzbyć się nastrojów uczuciowych, które nadawały polityce naszej ton jakby kobiecy i spojrzeć na rzeczy zimno, trzeźwo, po męsku. W ostatnich czasach notujemy pewne pogorszenie się stanu naszych interesów na forum światowym. Polityka angielska doprowadziła do niekorzystnych dla nas decyzji w sprawie Górnego Śląska, Gdańska i Galicji Wschodniej. Ameryka odsuwa się coraz bardziej od wewnętrznych spraw europejskich i nawiązuje z Niemcami stosunki finansowe i handlowe. Włochy, które nie szczędziły nam poparcia, pochłonięte są walką o Adrjatyk i wewnętrznymi trudnościami, o których daje pojęcie wynik ostatnich wyborów. Wreszcie Francja wyczuwa coraz dotkliwiej rozmiary swego wyczerpania; nękana drożyzną i brakiem węgla, musi ona z natury rzeczy liczyć się z potrzebą przywozu węgla i towarów niemieckich.

W Anglji, w kołach zachowawczych, rośnie i dojrzewa protest przeciwko polityce Lloyd George'a; upadek tego ostatniego i dojście do władzy zachowawców odbiłyby się bardzo korzystnie na naszej sytuacji międzynarodowej.

Tymczasem jest ona niejasna i niepewna; państwo polskie nie ma jeszcze ani granic, ani konstytucji; traktat pokoju wisi wciąż w powietrzu, dopóki zaś nie został ostatecznie zatwierdzony i wprowadzony w życie, musimy działać ze zdwojoną ostrożnością.

Dotkliwym w tej mierze błędem były nawiązane w Berlinie rokowania, przyczym okazano nadmierną uległość wobec uroszczeń niemieckich; sprawa ta, która odbiła się głośnym echem w sejmie polskim, wywarła w Paryżu wrażenie ujemne.

Dalszy ciąg rokowań polsko-niemieckich będzie już się odbywać w Paryżu, gdzie niemcy zawsze spuszczają z tonu. Co do sprawy przejęcia od władz niemieckich Pomorza Polskiego, nie posunęła się ona o krok od czasu wyjazdu von Simsona i dalsze układy nie rozpoczną się chyba przed Nowym Rokiem.

Jednocześnie toczyć się będą przewidziane klauzulą traktatu rokowania polsko - gdańskie; delegacja polska obstaje, by miały one miejsce w Paryżu, ale p. Tower, komisarz jeneralny z ramienia Ligi narodów, pragnie przenieść je do Gdańska.

Jak wiadomo, układy te muszą być poprzedzone ukonstytuowaniem się Wolnego miasta Gdańska, co zabierze również sporo czasu. Uwaga tedy polityki polskiej powinna być zwrócona w kierunku agitacji wyborczej i powinna zwłaszcza wykorzystać nietylko ochoczy zapał ludności polskiej w Gdańsku, ale i sympatje pewnej części kupiectwa gdańskiego. Mówiono mi ze strony miarodajnej, że burmistrz Sahm czyni już zabiegi, aby stanąć na czele przyszłych władz Wolnego Miasta; Polska ma prawo i obowiązek sprzeciwić się temu z całą energją. Sahm, którego Warszawa pamięta z czasów okupacji niemieckiej, Sahm, ściśle związany z Berlinem, nie może być tolerowany w Wolnym Mieście i dyplomacja polska powinna twardo przy tym obstawać.

Wogóle zaś należy zwrócić zawczasu uwagę na to, że obok **Warszawy będzie Gdańsk jedynym ośrodkiem polityki i dyplomacji polskiej**; tam bowiem ważyć się będą wpływy angielskie, niemieckie, skandynawskie, rosyjskie, tam nastąpi bezpośredni nasz kontakt z szerokim światem. Niechże pamięta o tym Warszawa i nie bawiąc się w partyjne czy też dzielnicowe względy, niech uczyni bardzo staranny przegląd jednostek, obeznanych z dyplomacją zachodnią i kwalifikujących się swymi zdolnościami na niezmiernie ważne i bardzo odpowiedzialne stanowisko jeneralnego rezydenta Rzeczypospolitej.

Jeneralny rezydent powinien pamiętać, że Gdańsk jest otwartym oknem na świat zachodni, wielkim miastem przyszłości, cennym dla nas, jak źrenica w oku. Dla zapoznania się z terenem lokalnym, dobierze sobie z łatwością dzielnych, pracowitych i obrotnych doradców pośród polaków gdańskich, gdzie nie brak zapału, energji, polotu i rzeczywistych zdolności.

Jeneralny rezydent zetknie się w Gdańsku z chłodną, egoistyczną i uniwersalną polityką W. Brytanji, wcieloną

Wszystkim, którzy pomocą i sercem byli z nami przy oddaniu ostatniej posługi córki naszej

ś. † p.

WANDZI STRASZEWICZÓWNY,

oraz Wielebnemu Duchowieństwu z księdzem prefektem Ługowskim na czele, składamy z głębi zbolałego serca szczere „Bóg zapłać"

RODZICE.

Państwowy Urząd Węglowy.

Zgodnie z nowem rozporządzeniem o przewozie drzewa opałowego (patrz Monitor Polski z dnia 3 grudnia r. b, № 263) przewóz tego drzewa kolejami będzie się odbywał wyłącznie na podstawie imiennych listów przewozowych, wydawanych odbiorcom drzewa opałowego przez Państwowy Urząd Węglowy, z zastosowaniem następującej koleiności;

a) instytucje wojskowe i kolejowe,
b) instytucje municypalne, szpitale, zakłady dobroczynne, szkoły i ochrony, instytucje rządowe,
c) przemysł,
d) instytucje prywatne i odbiorcy prywatni.

Zgłoszenia otrzymane przez Państwowy Urząd Węglowy do dnia 9 b. m. będą uwzględnione przy opracowaniu planu przewozu na styczeń 1920 r., zgłoszenia otrzymane do dnia 20 grudnia będą uwzględnione przy opracowaniu planu przewozu na luty i zgłoszenia otrzymane do dnia 13 stycznia 1920 r. będą uwzględnione przy opracowaniu planu przewozu na marzec.

Zgłoszenia na dalsze miesiące powinny być składane do P. U. W. na sześć tygodni przed okresem, którego zgłoszenie dotyczy, zgodnie z rozporządzeniem.

Przewóz drzewa opałowego w grudniu odbywa się na zasadach dotychczasowych

WARSZAWA, dnia 6 grudnia 1919 r.

Zlikwidowany

Żydowski Komitet Żywnościowy w Sosnowcu

podaje do wiadomości, że wszelkie **usprawiedliwione należności** z tytułu dostarczenia Żyd. Kom. Żywn. towarów winny być zgłoszone **do 1-go stycznia 1920 r.**

Po tym terminie żadne pretensje

uwzględnione nie będą.

w postać sira Regitalda Towera.

Powiedzmy sobie odrazu, że sir Tower będzie dbał w Gdańsku nie o nasze interesa, lecz o własne, t. j. angielskie. Nie bierzmy tego faktu tragicznie. Przeciwnie, dążenie Anglji do stworzenia nad Bałtykiem czegoś w rodzaju małej Portugalji, może i powinno być umiejętnie przez nas wyzyskane w celu skutecznej walki z Berlinem. Zadaniem naszej dyplomacji w Gdańsku będzie obrócenie wpływów i dążeń angielskich na naszą korzyść. Oto przykład: nie mogąc prowadzić, na razie, o własnych siłach, wielkich warsztatów okrętowych w Gdańsku, możemy przekazać je na 25 lat pewnej firmie angielskiej, w której nasi technicy, inżynierowie i t. d. znajdą cenną praktykę. Nie zapominajmy również, że paragraf 103 traktatu wersalskiego udziela jeneralnemu komisarzowi nieograniczonego niemal prawa stanowienia we wszystkich kwestjach spornych pomiędzy W. Miastem a państwem polskim. Z tego wynika, że Gdańsk nie może być terenem zatargów polsko-angielskich, bo byłby dla nas stracony, może natomiast i powinien być terenem porozumienia i współdziałania Anglji i Polski wobec Niemiec.

L. B.

Kronika.

KALENDARZYK.

Dziś w środę 10 b. m. N. M. P. Loretańskiej.
Jutro w czwartek 11 b. m. Damazego.

Wschód słońca g. 8 m. 01.
Zachód „ g. 3 m. 44.

Ogólna.

Pobory profesorów. Ogłoszono rozporządzenie min. oświaty o poborach profesorów i docentów wyższych uczelni.

Pobory wynoszą: profesorów zwyczajnych — płaca miesięczna 1,300 mk., dodatek drożyźniany — 260 mk., 5 dodatków czteroletnich po 100 mk. miesięcznie. Profesorów nadzwyczajnych — płaca miesięczna 1,000 mk., dodatek — 300 marek, 3 dodatki czteroletnie po 100 mk. miesięcznie. Oprócz tego rektorowie otrzymują po 500 mk. mies., dziekani — 200 mk. miesięcznie.

Bojkot wsi. Groźne położenie aprowizacyjne w miastach doprowadziło do niezwykłej uchwały oddziału Związku pracowników poczty i telegrafu w Krakowie.

Członkowie Związku na zebraniu w Krakowie postanowili złączyć się ze Związkiem kolejarzy i przeprowadzić bojkot producentów rolnych włościan, aby zmusić ich do prawidłowego dostarczania produktów po cenach normalnych do miast. Po powzięciu uchwały powyższej delegaci z Krakowa przybyli do Warszawy, aby do uchwały tej wciągnąć tutejszą organizację pracowników poczty, telegrafu i kolei.

Uchwała żąda odmówienia wszelkich posług komunikacyjnych włościanom, dopóki ci nie pozbędą się chciwości i nie poczują do obowiązku dostawy produktów na potrzeby miast.

„Warszawa — Śląskowi“. Zarząd Towarzystwa pomocy ofiarom wojny wydał nakładem hr. Konstantego Przeździeckiego broszurę p. t. „Warszawa—Śląskowi“.

Broszura ta obejmuje 4 odczyty, wygłoszone przez Alfonsa Parczewskiego, Stanisława Bełzę, D-ra Józefa Rostka i p. Wł. L. Everta na Akademji Śląskiej odbytej trzykrotnie przy przepełnionej sali Muzeum przemysłu i rolnictwa na dochód ofiar mordów pruskich w starej piastowskiej dzielnicy.

Dochód z rozprzedaży tej broszury hr. Przeździecki przeznaczył wspaniałomyślnie na powiększenie funduszu plebiscytowego na Śląsku t. j. na cel szczytny, związany z wielkością i przyszłością całej Polski.

Sprawa nadużyć węglowych.

Na skutek przeprowadzenia śledztwa w sprawach o nadużycia węglowe, ujawnione na całym terenie b. Królestwa Polskiego sędzia śledczy w Piotrkowie, p. Nowachowicz przy udziale porucznika straży kolejowej Strzeleckiego, urzędującego stale w Sosnowcu, zbadał cały szereg nadużyć, w wyniku czego zaaresztowano świeżo: w Łodzi: Józefa Ingstera, Abrama Frydmana, Wacława Goszczyńskiego i Józefa Stefanusa.

Śledztwo, prowadzone w szybkim tempie zatacza coraz szersze kręgi i przewiduje liczne jeszcze aresztowania, nietylko na prowincji, lecz i w Warszawie; nadużycia objęły nietylko Łódź i Sosnowiec, Dąbrowę Górniczą, Warszawę, lecz wiele pomniejszych miast prowincjonalnych.

Dochodzenie to niewątpliwie przyczyni się do zupełnego wyświetlenia źródła nadużyć z węglem, na których przeważnie ucierpiały niezamożne sfery ludności.

Po ukończeniu śledztw łącznych, sprawa skierowana będzie do urzędu prokuratorskiego w Warszawie, gdzie też będzie sądzona.

Z Sosnowca.

Komunikacja ze Śląskiem odbywa się w dni powszednie od 8 do 12 i od 2 do 6-ej, w niedzielę od 3 do 11 i od 2 do 4. Dla ruchu towarowego granica otwarta jest tylko w dni powszednie od 8 do 12 i od 2 do 3 i pół po południu.

Z Domu ludowego w Sosnowcu. W niedzielę, 14 grudnia, o godz. 8-ej wieczorem w sali D. L. odbędzie się wieczornica pod tytułem „Wieczór w adwencie“. Ilość miejsc ograniczona. Ceny biletów 3 mk. dla członków i 5 mk. dla niezłonków.

Brak wagonów. Na jedną z bocznic stacja Będzin podstawiła 4 wagony ładowne, które wyładowano jeszcze we czwartek. Wobec braku wagonów należałoby przypuszczać, że zarząd stacji natychmiast wagony zabierze, ale widocznie pp. kolejarzom się nie spieszy, gdyż wczoraj wieczorem jeszcze owe 4 wagony stały na bocznicy. Są tam dwa wagony z napisami: Essen № 201?01 i Magdeburg № 83278, które umyslnie przytaczamy, by nas nie posądzono o gołosłowność. Cóż na to zarząd stacji?

Z przemysłu. Wiadomość o bliskim puszczeniu w ruch fabryki Szena na Sroduli, umieszczona w „Iskrze“ okazuje się przedwczesną, gdyż dotychczas jeszcze nie nadeszły zakupione za granicą materjały techniczne, potrzebne do uruchomienia fabryki. Wełny surowej przybył dopiero jeden wagon, by zaś uruchomić fabrykę, potrzeba mieć zapas przynajmniej na 3 miesiące, co stanowi około 200 wagonów.

Zapytywane przez nas osoby kompetentne zapewniają nas, że wobec żółwiego pośpiechu, z jakim się załatwiają u nas wszelkie interesy, dobrze będzie, jeżeli przędzalnia uruchomiona zostanie w lutym r. p.

Konferencje polityczne z udziałem posła d-ra Falkowskiego odbyły się w Zagłębiu z wielką dla uczestników korzyścią, wyrobiono sobie bowiem jasny pogląd na sprawy polityki naszej wewnętrznej i zewnętrznej i wyjaśniono sobie wiele bardzo objawów szkodliwych, którym przeciwdziałać każdy obywatel Rzeczypospolitej powinien. Źródłowe sprawozdanie z tych konferencji zamieścimy niebawem.

Teatr H. Czarneckiego. Ostatnie trzy dni dały nam dużo zadowolenia i wniosły miłe przeświadczenie, że ta placówka kultury w połączeniu z rozrywką jest konieczna w Zagłębiu. Aczkolwiek operetki dotychczas wychodziły zawsze w należytym wykonaniu, to jednakże w trzech ostatnich wieczorowych przedstawieniach przekonaliśmy się, że głos znakomitej śpiewaczki, jaki posiada p. Loda Rogińska, był niezbędny dla uzupełnienia całości zespołu. Zrozumiał to i dyr. Czarnecki, i zaangażował na stałe p. Rogińską, która wstępnym bojem podbiła sobie Sosnowiec.

Pierwszą najbliższą kreacją, w jakiej usłyszymy nowopozyskaną primadonnę będzie rola tytułowa w „Róży Stambułu“ z niezrównanymi przedstawicielami ról główniejszych pp. Leonowicz, Wiśniewskim, Olędzkim, Wolińskim i innymi.

W piątek pierwszy występ p. Lody Rogińskiej w Dąbrowie, gdzie graną będzie „Królowa kinematografu“.

W sobotę znowu u nas „Cygańska miłość“.

W niedzielę pp. „Cnotliwa Zuzanna“, wieczorem „Królowa kinematografu“.

W próbach „Wesoła para“ i „Palestrant“.

Ofiary.

(Złożono bezpośrednio w „Iskrze“).

A. I. Szteinhart za nieprawe przejście granicy złożył mk. 100 na skarb narodowy.

Wpłacona do kasy Koła Polek na bieliznę dla żołnierzy na froncie:
W. P. Lamprecht mk. 500, Kamiński mk. 30 i 1 koszulę, Rodzina Dietlów mk 200,

W. P. Rogalewicz zamiast udziału w balu dn. 22. XI. mk. 50.

Urzędnicy i robotnik akc. Tow. „Łagisza“ w dn. 4 b. m. św. Barbary zebrali mk. 150.30 i przeznaczyli na gwiazdkę dla żołnierza polskiego.

Za pośrednictwem posterunku policji w Milowicach Józef Legęza złożył na skarb narodowy mk. 10.

Hil Adler z Kielc, Zacharjasz Federman z Kielc, Lejzor Glat z Kielc, złożyli jako karę za pośrednictwem II komis. w Sosnowcu na skarb narodowy po 10 mk. każdy, razem mk. 30.

Skrzynka do listów.

W № 275 „Iskry“ z dnia 7 grudnia r. b. zamieszczono korespondencję pod t. „Popieranie szynków w Zagłębiu“. W imię bezstronności upraszam przeto o zamieszczenie kilku słów sprostowania:

Rzeczywiście prawdą jest, iż zamknięcie mi restauracji nastąpiło wskutek wniesionej prośby przez mieszkańców wsi Strzyżowice, lecz wobec tego, iż nieliczna garstka opatrzyła swymi podpisami petycję do inspektora skarbowego, przeto tenże działając zupiłnie prawnie, nie przychylił się do prośby malkontentów.

Następnie korespondent tendencyjnie zohydza mnie w oczach opinji publicznej, lecz zda się zapominać, że w Strzyżowicach niemal co tydzień miejscowa policja konfiskuje aparaty do pędzenia spirytusu, a wszak chyba nie można nazwać tego abstynencją?

Faktów te dowieść mogę wyciągiem z protokułów policyjnych.

Powiatowa Kasa Chorych

prosi pp. felczerów, akuszerki i pomocników felczerskich o zgłoszenie ofert z wymienieniem dotychczasowego stanu służby i dowodów.

Pierwszeństwo mają kandydaci z pośród zajmujących stanowiska w szpitalach i ambulatorjach fabrycznych Zagłębia Dąbrowskiego.

Zgłoszenia przyjmuje się do 18 grudnia b. r.

Sosnowiec, 9 grudnia 1919 r.

Komisarz Kasy
HARBA.

OGŁOSZENIE.

W myśl rozporządzenia M. S. Wojsk Dep. I Mob. Org. Sek. Pob. i Uzup L. dz. 11310|IV. P. z dnia 3|XII r. b. zostają powołani do czynnej służby wojskowej na czas trwania wojny wszyscy b. oficerowie narodowości polskiej urodzeni w latach: 1879, 1880, 1881, 1882, 1883, 1884, 1885, 1886, 1887 i 1888, którzy należą do następujących kategorji;

1. b. oficerowie Wojsk Technicznych,
2. „ „ Artylerji,
3. „ „ Wojsk Kolejowych,

oraz 4. „ „ którzy należą do następujących kategorji zawodowych:

a) technicy i inżynierowie budowlani,
b) inżynierowie architekci,
c) inżynierowie mechanicy,
d) inżynierowie elektrotechnicy,
e) inżynierowie chemicy,
f) inżynierowie górnicy,
g) inżynierowie leśni,
h) technicy i inżynierowie kolejowi,
i) urzędnicy kolejowi służby ruchomej,
j) wszyscy którzy ukończyli średnie szkoły techniczne przemysłowe, lub wyższe szkoły bez dyplomu, lub z dyplomem niepaństwowym w myśl od a do g wymienionych kategorji. Objęci powyższym rozkazem zgłoszą się dnia 15 grudnia r. b. u Oficera Ewidencyjnego w Będzinie (powiat parter 9,) celem poddania ich przeglądowi lekarskiemu. Zgłaszający się winni przynieść z sobą dokumenty stwierdzające ich tożsamość i posiadany stopień oficerski.

Uznani przez Komisję za zdatnych do służby frontowej, zgłoszą się dnia 3|I 1920 r. do Stacji Zbornych a mianowicie: mieszkający w b. Królestwie Kongresowym na lewym brzegu Wisły do Stacji Zbornej w Lublinie — w Galicji do Stacji Zbornej w Krakowie. Kto z powołanych niniejszym rozkazem nie stawi się w oznaczonym terminie, będzie w myśl art. 5 tejże Ustawy karany przez powszechne sądy karane więzieniem do 2 ch, zaś obszarze, na którym obowiązuje kodeks karny austrjacki aresztem ścisłym do lat 2-ch. Prócz tego utraci on wszelkie prawa i przywileje płynące z poprzednio uzyskanego stopnia oficerskiego.

Kto z objętych powyższym rozkazem, nie zgłosił się dotychczas celem zarejestrowania się, winnien zgłosić się natychmiast u O. E. w Będzinie celem wciągnięcia go do ewidencji b. oficerów.

Ostrowski m. p.
Komendant P. K. U. Będzin.

Nadomiar zaznaczam, że na terytorjum wsi Strzyżowice znajduje się również restauracja, lecz o tym korespondent nic nie wie, ani też mieszkańcy wsi Strzyżowice obarczeni troską ukrócenia pijaństwa.

Zechciej przyjąć, Panie Redakterze, wyrazy szacunku i poważania

Mikołaj Krzystyniak.
Wieś Strzyżowice, d. 9|XII.19.

Złoto i srebro do Niemiec!

Konfiskata 5920 mk. i 1000 fr. w złocie.

Dzielni żołnierze 7 szwadronu straży pogranicznej w dniu wczorajszym znów przysporzyli skarbowi naszemu kruszcu szlachetnego, a sobie poważania w społeczeństwie za dzielne pełnienie służby.

Onegdaj schwytali 3 pudy koron; po przeliczeniu znaleziono w paczce 10.583 kor. srebrem, wczoraj zaś zatrzymali w okolicy Mysłowic, za Jęzorem żydówkę, która chciała przenieść niemcom

5920 mk. i 1000 fr.

w złocie.

Wartość tego podług cen, ustalonych przez sejm, wynosi około 60 tys. mk.

Z Będzina.

Składanie przysięgi. W niedzielę, o godz. 10 rano bataljon pułku bytomskiego po nabożeństwie, odprawionym przez kapelana pułkowego na Nowym Rynku, składał przysięgę na wierność Rzeczypospolitej Polskiej.

Po krótkiej, lecz porywającej przemowie i odegraniu Mazurka Dąbrowskiego odbyła się defilada.

Przez całą uroczystość padał deszcz, pomimo tego widzów zebrało się bardzo dużo.

Ostrzeżenie. W tych dniach zamieszkała w domu p. Szperlinga na ul. Kościuszkowskiej p. Józefa Grabowska, otrzymała kartkę, na której czerwonym ołówkiem było wypisane wezwanie do policji; kartkę tą przyniósł o 9 rano jakiś chłopiec, p. G. udała się do policji, gdzie ją objaśniono, że nikt jej nie wzywał; po pokazaniu przez nią kartki i wytłumaczeniu jej, że trzeba być naiwną, aby ten świstek wziąć za wezwanie, p. G. wróciła czemprędzej do domu, gdzie zastała drzwi otwarte i widoczne ślady gospodarki złodziei. Łupem ich stało się trzy tysiące marek i złoty zegarek.

Z kraju.

Pożar hangarów lotniczych w Modlinie. Skutkiem niewyjaśnionej dotąd przyczyny wybuchł w hangarach lotniczych w Modlinie groźny pożar.

Skutkiem łatwopalnego materjału oraz znajdujących się zapasów benzyny, groza wielkiego i szeroko obejmującego sąsiednie zabudowania pożaru była tak wielka, że wezwano do pomocy straż ogniową warszawską.

Podczas gdy straż stolicy była już w drodze — przyszło telegraficzne odwołanie.

Po dwóch godzinach straż miejscowa modlińska zdołała żywioł opanować.

Wysokość strat narazie nie ustalona.

Genjusz żydowski. W Warszawie sprzedawana jest w żydowskich handlach tytoniu bibułka do papierosów w książeczkach czerwonych z takim napisem: „Bibułki do czyscienia potu—polski Aradie". Tak to wydrukowane, że na rzut oka wygląda jak „Abadie".

Oszusci w ten sposób wymijają prawo o banderoli podatkowej.

Biedny ten skarb polski!

Coraz lepiej. W Pabjanicach, na ostatnim posiedzeniu Rady, na 30-tu radnych ustąpiło 11, a mianowicie: 8 członków N. Z. R., Chrz. Dem. i 1 połączonych organizacji polskich.

Pozostali zatym przedstawiciele PPS., żydzi i niemcy. W motywach ustępujący wytaczają niemożność współpracy z blokiem socjalistyczno-żydowskim, stanowiącym większość, tymbardziej, że jak wiadomo, często z nimi łączą się i niemcy.

Zarobki proletarjatu. Pismo żargonowe „Tag", którego bolszewicy, komuniści, s—d-cy, a nawet pepesowcy nie mogą posądzić o tendencje antisocjalistyczne, komunikuje, że trzej tragarze żydowscy, zajęci w ciągu dwóch i pół godzin przy wnoszeniu paczek na piętro, zażądali za tę pracę i otrzymali 3 tys. (wyraźnie: trzy tysiące) marek. Gazeta „Tag" ujawnia jeszcze: „Takie zarobki nie są rzeczą rzadką w czasach dzisiejszych, a tragarze nasi naogół dobrze zarabiają".

Znamienna uchwała.

Wśród włościaństwa budzi się coraz większe dążenie do oświaty, dążenie mocne i nieprzeparte, jeżeli tylko wspiera się nie na chwilowym uniesieniu, lecz na trwałym i cierpliwym oddziaływaniu inteligencji, a zwłaszcza nauczycielstwa ludowego.

Oto w okręgu szkolnym stopnickim we wsi Lisowie, gm. Maleszowej, zapadła znamienna pod tym względem uchwała.

„Aby upamiętnić radosną chwilę zmartwychwstania Ojczyzny a również przyczynić się do rozwoju oświaty we wsi rodzinnej, mówi uchwała, postanowiliśmy wybudować dom szkolny w Lisowie i w tym celu nabyć budynek w Suliszowie od Nikodema Sioły.

„Na nabycie domu od Sioły przeznaczamy taką sumę, jaka będzie potrzebna.

„Przewidziane sześć tysięcy rubli wydatków postanowiono ściągnąć z ziemi, należącej do wsi Lisowa, obciążając w równej mierze podatkiem szkolnym każdą morgę.

„Ktoby się chciał uchylić od roboty przy budowie domu szkolnego, ten podlega karze w wysokości 30 koron".

Jak widzimy, uchwała jest jasna i treściwa, byle takich zapadło jak najwięcej.

Echa samobòjstwa trzech podoficerów.

W sprawie samobójstwa 3 podoficerów w Praszce, o czym zamieściliśmy informacje w onegdajszym numerze „Gońcę". Ekspozytura Oddziału Informacyjnego frontu śląskiego zakomunikowała nam następujące wyjaśnienie:

Na podstawie raportu kierownika posterunku w Prażce ppor. Bielawskiego i przeprowadzonego w tej sprawie śledztwa okazało się, iż samobójstwo trzech podoficerów nie nastąpiło w takich okolicznościach, jak podano, gdyż ani sąsiedzi, ani służba o niczem nie wiedziała do następnego dnia. Kolacji w kawalerskim mieszkaniu żadnej nie było.

Trzej podoficerowie: podchorąży Zagajewski, sierżant sztabowy Okoński i sierżant Dziarski przebywali w pokoju podchorążego Zagajewskiego. Pierwszy zauważył wypadek ordynans Zagajewskiego, który zarazem zameldował ppor. Bielawskiemu o zajściu. Następnie dopiero dowiedzieli się sąsiedzi.

Przyczyny samobójstwa, o którym spisaliśmy, iż są niewiadome, skonstatowane zostały w sposób następujący:

Podchorąży Zagajewski, będąc wzięty do niewoli przez ukraińców w roku bieżącym tyle przeszedł osobiście i był świadkiem takiego znęcania się ukraińców, że przejścia te wywoływały u niego pewien rozstrój psychiczny i zniechęcenie do życia. Po ucieczce z niewoli przyjechał do Częstochowy.

Przydzielony do Prażki, jako kierownik oddziału kontrwywiadowczego gorliwością i sumiennem wypełnianiem obowiązków zyskał uznanie swoich przełożonych. Ostatnio miał otrzymać wyższe stanowisko.

Sierżant Okoński, były słuchacz seminarjum duchownego w Wilnie. W czasie wojny wyjechał z Wilna wstępując do legjonów. Następnie jako nauczyciel ludowy zawarł związek małżeński, a nie znalazłszy szczęścia małżeńskim pożyciu, zaraz po ślubie wstąpił do wojska. Następnie wskutek nieszczęśliwej miłości, nie mogąc uzyskać rozwodu, popadł w stan melancholji, która była przyczyną samobójstwa. W liście skreślonym przed zamachem samobójczym mi in. pisze:

„Rozwodów niema — jedyna ucieczca—inna wiara. Wpierw śmierć niż porzucić wiarę ojców. Dłużej tak żyć nie mogę"!

Sierżant Dziarski nie miał żadnych powodów. Był tylko silnie związany węzłami przyjaźni z Zagajewskim i Okońskim. I to prawdopodobnie wpłynęło na tragiczną decyzję.

Wszyscy trzej byli ogólnie lubiani przez kolegów i cieszyli się ogólną sympatją kolegów.

Po dokonaniu operacji w szpitalu garnizonowym stan zdrowia rannych jest groźny.

Pisma, które powtórzyły za nami wiadomość o samobójstwie trzech podoficerów, proszone są o powtórzenie również powyższego wyjaśnienia.

Szpicle niemieccy przed sądem.

Echa rozstrzelania ks. Pruskiego.

Włocławek, 9 grudnia.

(Koresp. wł. „Iskry".)

W toczącym się procesie przesłuchano 53 świadków.

Swiadek Zofja Marja Urbańska, żona Zygnunta, która przez 2 lata siedziała w więzieniu niemieckim, zeznaje, iż mąż powiedział jej, że Schwarzensenowi oświadczył w oczy: Pan przyczynił się do tragicznej śmierci ks. Pruskiego. Schwarzensen zaś nie wyparł się tego i przyznał, mówiąc: zastałem go w Miłonicach i zawiadomiłem o jego pobycie władze niemieckie, gdyż wiem dobrze, kim on był.

Swiadek Zygmunt Urbański zeznaje, że Schwarzensen odwiedził go dwa razy w więzieniu i zapytywał o jego udział w sprawie ks. Pruskiego. Gdy świadek nie dał mu żadnej odpowiedzi, Schwarzensen w tonie podnieconym rzekł, że jest tajnym agentem dla kilku powiatów.

Na pytanie prokuratora świadek wyraźnie stwierdza, że Schwarzensen zupełnie wyraźnie tak o sobie powiedział. Schwarzensen groził świadkowi, mówiąc: zginiesz, jak twój przyjaciel Pruski. Swiadek ks. Jasłowski spowiadał ks. Pruskiego przed rozstrzelaniem. Po spowiedzi ks. Pruski powiedział mu: żyd mnie wydał.

Swiadek ks. Jasiński, proboszcz w Miłonicach, zeznaje, że Schwarzensen nalegał na niego, aby udał się do biskupa we Włocławku i poczynił kroki, aby ratować ks. Pruskiego.

Swiadek Kacper Michalski, stróż domu w Kutnie, w którym mieszkał oskarżony Szwedziński, zeznaje, że Swedzińskiego wszyscy się obawiali, gdyż katował on ludzi. Między innymi, zbił on chłopca Kisielickiego w taki sposób, że chłopiec potym dłuższy czas musiał leżeć w łóżku. Szwedziński nie miał litości i wogóle traktował ludzi słowami: wy psy polskie, milcz, polska mordo i t. p.

Swiadek kapelan Jędrzejczyk z Kutna potwierdza, że prokurator niemiecki, który objął urzędowanie po Szwedzińskim, pokazał mu fotografję Szwedzińskiego w ubraniu cywilnym i dodał, że w tym stroju Szwedziński szpiegował. Robił on wogóle więcej, niż potrzeba było, i za to dostał order. Swiadek opowiadał obszernie, jak Szwedziński pobił aż do krwi na ulicy w Kutnie skazanego na rozstrzelanie Sommerfelda, który następnie, zanim go rozstrzelano, musiał być leczony w szpitalu.

Swiadek Kisielecki, kaleka, zeznaje, że Swedziński pobił go tak strasznie, że przez 2 miesiące musiał leżeć w łóżku.

Swiadek Alekander Czuńczyk, który siedział w więzieniu w Łodzi razem z ks. Pruskim, zeznaje, że razu pewnego odwiedził ks. Pruskiego w celi prokurator i powiedział mu: tu ksiądz siedzi? niech się ksiądz nie martwi, wszystko jest dobrze, i pokazując na kratę, dodał: mocna krata, nie uciekniesz księdz.

Telegramy.

Trudności w utworzeniu gabinetu.

Warszawa, 9 grudnia.

(P. A. T.)

Jak donoszą „Nowiny Codzienne" tworzenie gabinetu w ciągu dnia dzisiejszego nie postąpiło naprzód. Niektórzy kandydaci wycofali się po chwilowym przyjęciu mandatu, np. Przanowski, upatrzony na ministra handlu i gen. Sosnkowski na min. spraw wojskowych. Niema również kandydata na ministra spraw wewnętrznych; jako ministra skarbu wymieniano przed południem Wł. Grakskiego, po południu posła H. Radziszewskiego. Poseł Skulski zapytany oświadczył, że w ciągu dnia dzisiejszego przedłoży listę naczelnikowi państwa.

Komunikat polski.

Warszawa, 10 grudnia.

(P. A. T.)

Komunikat sztabu generalnego z d. 9 b. m.

Front litewsko-białoruski.

Pod Połockiem ponowił nieprzyjaciel działalność bojową i uderzył pod Kazimierowem na nasze placówki. Atak odparto.

Na odcinku Lepla wznowiona działalność patroli wywiadowczych.

Front wołyński.

Spokój.

W zastęp. szefa sztabu gen.
Haller, pułkownik.

Plebiscyt na G. Sląsku

Katowice, d. 9 grudnia.

Prasa niemiecka zamieszcza telegram z Hagi, streszczający wiadomość pisma „Manchester Guardian" o plebiscycie na Sląsku.

Pismo to stwierdza, iż wszyscy urzędnicy niemieccy zostaną usunięci i wydaleni z terenu plebiscytowego. Głosowanie odbywać się będzie gminami, ale o rezultacie decydować będzie nie większość oddanych głosów, lecz większość gmin.

Nie do wiary!...

Katowice, 9 grudnia.

Pod takim tytułem „Katt. Ztg." zamieszcza wiadomość ze „Schl. Volksztg." że pewien generalny plenipotent jednego z magnatów śląskich odbywa konferencje z polskimi stronnictwami i nawet daje im do dyspozycji konie, ile razy zażądają telefonicznie.

Z powyższej wiadomości widać, iż magnaci śląscy przychodzą do rozumu. Szkoda, że redaktorzy niemieccy nie mogą pojąć, że G. Sląsk jest, był i będzie polskim.

Groźby pod adresem Niemiec.

Paryż, 9 grudnia

(P. A. T.)

Generalny sekretarz konferencji pokojowej Dutasta przedłożył baronowi v. Zermerowi dawne noty Rady Najwyższej, które grożą Niemcom zarządzeniami wojskowymi i wypowiedzeniem zawieszenia broni, jeżeli Niemcy nie podpiszą bezzwłocznie protokułu dodatkowego do traktatu wersalskiego.

Bolszewicy zbliżają się do Żytomierza.

Moskwa, 2 grudnia.

Komunikat sowiecki z 1 grudnia, front południowy. W rejonie Zytomierza wojska czerwone zdobyły kilka miejscowości 30 wiorst na płdn. wsch. od Zytomierza. Pod Kijowem wojska czerwone zaatakowały i zdobyły miejscowości 20 wiort na płdn. wsch. i 20 wiorst na płn. od Kijowa, zabierając licznych jeńców, artylerję i kulomioty.

Bolszewicy zdobyli ogromne łupy na Kołczaku.

Moskwa, 2 grudnia.

Według niezakończonego jeszcze obliczenia, wojska czerwone zdobyły przy zajęciu Omska 34 dział, 360,000 naboi artyl., 199,000 ręcznych granatów, 30,000 karabinów, około 19 miljonów patronów, 897 kulomiotów, około 3 i pół miljona gurtu do k. m., 4 miljony 670 tysięcy kapsli, uprząż angielską, 1808 garniturów zaprzęgów do 6 i 8-konnych wozów i wiele innego materjału. który jeszbze się oblicza.

Rozkład armji ukraińskiej.

Tarnopol, 2 grudnia.

Zołnierze ukr. rozchodzą się częściowo do domów, oficerowie zaś przeszli częściowo na stronę Denikina, oficerowie niemieccy wyjechali w cywilnym ubraniu do Odessy.

Olbrzymie pismo, oparte o kapitały amerykańskie powstaje w Warszawie.

Kraków, 6 grudnia.

„Goniec krakowski" dowiaduje się, w Warszawie powstaje olbrzymie pismo, oparte o kapitały amerykańskie. Naczelnym redaktorem zostaje p. Adam Grzymała Siedlecki.

Redaktor i wydawca: Wiktor Dessiorski.

Drukarnia „Iskry.“